

JULIUSZ IWANICKI

RELIGIA I ŚWIECKOŚĆ JAKO OBSZARY BADAWCZE W PISMACH NICCOLO MACHIAVELLEGO

ABSTRACT. Iwanicki Juliusz, *Religia i świeckość jako obszary badawcze w pismach Niccolo Machiavellego* [Religion and Secularism as Research Areas in Machiavelli's Works] edited by M. Adamczak – „Człowiek i Społeczeństwo”, vol. XXXIV, Poznań 2012, pp. 271-286. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2518-8. ISSN 0239-3271.

This article presents the relationship between religion and secularism in Machiavelli's social philosophy. Machiavelli used the same method to study both state and religion. For him, in fact, there is no difference between the world of state and the world of religion. Machiavelli's works mainly include tips on how a ruler should rule a country. According to the metaphor he used, a prince must be a lion and a fox at the same time. A ruler should also be able to use religion as an instrument of state policy. Religion teaches us that moral goodness is an element of people's moral life. Machiavelli, however, felt that the old pagan religions, especially the Roman religion, were better than the Christian religion. In his opinion ancient religions cultivated the virtue of courage. A lord and prince, however, should be above moral standards that are drawn from religion. These and other Machiavelli's arguments make his thought very secular.

Juliusz Iwanicki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Społecznych, Katedra Religioznawstwa i Badań Porównawczych, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland.

Filozofia społeczna Niccolo Machiavellego (1469-1527) jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych kierunków nowożytnej myśli społecznej, najczęściej spotykanych pod nazwą „machiawelizm” lub rzadziej „realizm polityczny”¹. Koncepcje i propozycje autora spotkały się z silną recepcją, ale i dużą krytyką, jeszcze w tym samym stuleciu, w którym pisał Machiavelli. W 1559 roku jedno z głównych dzieł włoskiego filozofa – *Księżę* – znalazło się na sławnym indeksie ksiąg zakazanych². Filozofia sekularna autora spotkała się z licznymi kontrowersjami także w czasach współczesnych. Pierre

¹ „Machiavellemu przypisać więc można [...] realizm polityczny, który nakazywał pa-trzeć na politykę bez złudzeń, nie tak jak starożytni – jak na szlachetną sztukę osiągnięcia naj-wyższych ideałów (prawda, dobro, piękno), leccz jak na sztukę osiągnięcia dla swego państwa tego, co możliwe za pomocą różnorodnych środków.” [w:] A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filo-zofia polityki*, Warszawa 2008, s. 37.

² Z. Drozdowicz, *Filozofia włoska w epoce Odrodzenia*, Poznań 2004, s. 95.

Manent napisał nawet, iż: „Wiemy, iż [Machiavelli – J.I.] nauczał czynić zło; uczył jak przy użyciu podstępów i przemocy zdobyć oraz utrzymać władzę, co zrobić, aby spisek się powiódł³.

Nie zgadzając się z tak radykalną opinią Manenta, trzeba stwierdzić, że myśl Machiavellego nakierowana jest uwagą na sprawy rządzenia państwem. Najbardziej włoskiego myśliciela absorbowała kwestia, jaki powinien być władca, aby mógł skutecznie utrzymać władzę w państwie? Myśl sekularna Machiavellego miała silne oparcie w obserwacji rzeczywistości, jak stwierdza McCormick: „In the dedication to *Prince*, Machiavelli famously claimed to understand the nature of individual princes from firsthand experience: he had observed the actions of kings, queens, popes, and warlords on his diplomatic missions for the republic [...]”⁴

Tematyka religii nie jest więc dla Machiavellego najważniejszym zagadnieniem, niemniej nie jest też wcale problemem bagatelny. Włoski filozof, ze swoim specyficznym sekularnym podejściem do instytucji religii, traktuje ją jako dokładnie taki sam obiekt do analizy społecznej, jak inne byty społeczne. Jak pisze w *Rozważaniach nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*: „[...] wszystkie religie, republiki i królestwa zawierają w sobie początkowo mniej lub więcej dobra, któremu zawdzięczają swą pierwotną chwałę i wielkość”⁵ i dalej – „[...] nie ma nic ważniejszego dla religii, dla republiki czy królestwa, jak wrócić im sławę, którą cieszyły się na początku swego istnienia”⁶. Dla Machiavellego zatem religie oraz świeckie państwa stanowią dokładnie tę samą płaszczyznę rozważań – świecką i na wskroś doczesną. Nie widzi on powodu, by traktować religię odmiennie niż inne zjawiska i byty społeczne, uznając, iż religia jest czymś, co stale uczestniczy i wpływa na realny porządek i sprawy ziemskie.

Machiavelli rozdziela w wyraźny sposób poziom oddziaływań religii, przejawiający się w życiu społecznym, od poziomu w którym religia ogłasza pewną wiedzę o życiu transcendentnym. Jeśli chodzi o płaszczyznę metafizyczną, to autor twierdzi: „Aby wyjaśnić przyczyny tych cudów [tj. różnych historycznych relacji o cudownych wydarzeniach – J.I.], należałoby posiadać wiedzę o rzeczach przyrodzonych i nadprzyrodzonych, której my nie posiadamy”⁷. Machiavelli jest zdystansowany filozoficznie do zagadnień metafizycznych i spraw transcendencji, interesując się przede wszystkim sprawami ziemskimi, doczesnymi i politycznymi. Choć jako humanista

³ P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu*, Kraków 1994, s. 27.

⁴ J. McCormick, *Machiavellian Democracy*, Cambridge 2011, s. 27.

⁵ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, [w:] N. Machiavelli, *Wybór pism*, opr. K. Zaboklicki, wstęp J. Malarczyk, Warszawa 1972, s. 494.

⁶ N. Machiavelli, *Rozważania...*, dz. cyt., s. 498.

⁷ Tamże, s. 372.

jest zainteresowany przeszłością, odnosząc się przede wszystkim do historii Rzymu, to nie kieruje go to wcale ku kultowi przeszłości, gdyż pisze, iż: „świat jest obecnie taki sam, jaki był zawsze”⁸.

W jego przekonaniu filozoficznym nie było nigdy różnych Owidiuszowych epok, na kształt *Metamorfoz*⁹. Machiavelli nie tylko zatem unika rozważań metafizycznych, ale także historiozoficznych, interesując się tylko na wskroś sekularną filozofią społeczną i polityczną. Wspomina wprawdzie w *Księżu* o Opatrzności i Bogu, jednak nie zgadza się już z providencjonalistyczną, dawniejszą tezą o dużym wpływie Boga na dzieje. Włoski autor wzmacnia w swojej świeckiej antropologii filozoficznej, w sposób znaczący element woluntarystyczny. Uważa, że wola ludzka ma duże znaczenie dla biegu rzeczy, a jednostka samymi tylko swoimi siłami może dużo zdziałać. Jak zauważa: „[...] może być prawdą, iż los w połowie jest panem naszych czynności, lecz jeszcze pozostawia nam kierowanie drugą ich połową lub nie o wiele mniejszą ich częścią”¹⁰. W drugim dziele autor pisze, iż pomimo kapryśności fortuny, nie należy „nigdy opuszczać rąk”¹¹.

W świeckim świecie Machiavellego duże znaczenie ma zatem nie tylko to, iż najwazniejsze jest to, jakim jest realnie i faktycznie świat, bez normatywnej oceny, ale również to, że człowiek ma istotny wpływ na swoje i innych życie. Nie oznacza to oczywiście, iż jednostka ludzka ma nieograniczone możliwości wolitywne – jest oczywiście ograniczona biegiem wydarzeń historycznych. Przeciętne jednostki, nie aspirujące do rządzenia, mogą nie próbować zmienić lub zmodyfikować tego biegu wydarzeń – jednak terażniejsi i przyszli świeccy władcy państw, którzy są poniekąd adresatami dzieł Machiavellego, powinni mieć na uwadze, że od ich woli i hartu zależy to, czy i jak utrzymają władzę w swoim obszarze. Tak zdobyta i utrzymana wolność władcy rozciąga się dalej również na wolność państwa, w którym książę rządzi. Bezpieczne państwo zarządzane przez mądrego władcę jest bowiem również wolne od zewnętrznych zależności¹².

Kluczem do świeckiego sukcesu tytułowego księcia jest zatem ta uwaga włoskiego filozofa: „Trzeba więc, by miał on [tj. książę i władca – J.I.] umysł zdolny do zwrotu, stosownie do tego, jak wiatry i zmienne koleje losu nakazują”¹³. Autor odchodzi więc od klasycznej, quasi-religijnej etyki chrześcijańskiej (z jej całą podbudową filozofii antycznej), kreując nową, sekular-

⁸ Tamże, s. 384.

⁹ Por. Owidiusz, *Przemiany*, Kraków 2002.

¹⁰ N. Machiavelli, *Książę*, [w:] *Wybór pism*, opr. K. Zaboklicki, wstęp J. Malarczyk, Warszawa 1972, s. 223.

¹¹ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięciem...*, dz. cyt., s. 482.

¹² A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki...*, dz. cyt., s. 37.

¹³ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 198.

na koncepcję, tzw. *virtu*. Na owo *virtu* składa się cała moc człowieka-władcy, wyznaczająca jego mężną i aktywną zdolność działania. Książę, który jest w stanie wykrzesać z siebie tę fizyczną i duchową moc działania, może skutecznie przeciwstawiać się lub łagodzić bieg wydarzeń wyznaczany przez kapryśną *Fortunę*¹⁴. Tak zaproponowana koncepcja mieści się również w sekularnej propozycji filozoficznej Machiavellego. Oczywiście wiąże się z nią cały szereg innych wskazówek i strategii, jakie powinien stosować książę w praktyce rządzenia.

Władca, chcący zdobyć lub utrzymać władzę, musi mieć przewidujący, giętki i elastyczny umysł. Powinien także posiadać wiedzę z zakresu historii (aby wyciągać należyte, praktyczne wnioski, ucząc się na błędach innych), a także zupełnie już konkretne umiejętności z zakresu szeroko rozumianej wiedzy wojskowej (dotyczące przede wszystkim sztuki walki, podstepu militarnego, dowodzenia, znajomości wojsk¹⁵ i fortyfikacji itp.). Wskazówki Machiavellego są tu szczegółowe i różnorodne. Odradza na przykład używanie wojsk najemnych i posiłkowych, stawiając na przykład na rozwój własnej milicji narodowej. Z rodzajów wojsk lepsza jego zdaniem jest piechota niż kawaleria. Odradza również opieranie się na systemie twierdz, jako nieskutecznego środka obrony. Sugeruje władcy, aby umiejętnie dowodził działaniami wojennymi, znając geografie regionu, w którym walczy i wykorzystując górskie przełęcze, których pełno w Italii. Ten bardzo rozbudowany dział rozważań Machiavellego, poświęcony swoistej technologii władzy i sztuce wojennej, antropologicznie jest uchwycony w tym fragmencie: „Otóż książę nie powinien mieć innej troski ani innej myśli, ani poświęcać się innemu rzemiosłu, jak tylko sprawom wojennym tudzież organizacji i dyscyplinie wojskowej, gdyż dla tego, kto rozkazuje, jest to jedyne odpowiednie zajęcie [...] Co się zaś tyczy ćwiczenia przez rozmyślanie, to powinien książę czytywać dzieje, rozważać w nich czyny znakomitych mężów, poznać, jak postępowali podczas wojen, badać przyczyny ich zwycięstw i klęsk, aby tych ostatnich unikać, a tamte naśladować”¹⁶.

Trzeba tu zwrócić uwagę, iż w tekstach Machiavellego kładzie się, jak wyżej przedstawiono, duży nacisk na przygotowanie wojenne i historyczne księcia do rządów, lecz nie stawia się tu szczególnych wymagań intelektualnych wobec władcy (poza zachowaniem wspomnianej czujności i odwagi umysłu – *virtu*), a już szczególnie autor odradza wręcz władcy kierowanie się klasycznym kodeksem moralnym i etycznym.

Tu tkwi właśnie najsilniejszy moment kontrowersji w różnych interpretacjach myśli Machiavellego, a także wątek silnej sekularności, tym razem

¹⁴ M. Manelli, *Machiavelli*, Warszawa 1968, s. 37.

¹⁵ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 186.

¹⁶ Tamże, s. 188-189.

już na poziomie indywidualno-świadomościowym. Włoski filozof społeczny wprost pisze, iż: „Otóż niezbędnym jest dla księcia, który pragnie utrzymać się [we władzy – J.I.], aby potrafił nie być dobrym i zaleźnie od potrzeby posługiwał się lub nie posługiwał dobrocią”¹⁷. Tak więc dobro moralne przestaje być, we wskazaniach filozoficznych Machiavellego, uniwersalnym i obiektywnym wzorcem do postępowania w praktyce rządzenia. Przeciwnie, istnieją takie nader częste sytuacje, w których tytułowy książę powinien „zawiesić” ową ideę dobra i postępować wyłącznie w imię racji państwa i stanu, zgodnie ze sławną zasadą „cel uświęca środki”¹⁸. W myśl tej koncepcji skuteczny i świecki władca powinien być sprytny jak lis, i mężny jak lew. Jeśli trzeba, to taki rządzący powinien być zdolny nawet do łamania przysięg i obietnic – jak stwierdza Machiavelli „Otóż mądry pan nie może ani nie powinien dotrzymywać wiary, jeżeli takie dotrzymywanie przynosi mu szkodę i gdy zniknęły przyczyny, które spowodowały jego przyrzeczenie”¹⁹. Przysięga, tak ważna z religijnego punktu widzenia, na przykład w sakramentach małżeństwa i kapłaństwa²⁰, nie ma więc znaczenia w nastawionej na skutek praktycznej i realistycznej filozofii Machiavellego.

Władca także powinien budzić strach wśród niższych sobie ludzi²¹, co wynika również z wywodów autora: „[...] czy lepiej jest budzić miłość niż strach, czy strach niż miłość? Odpowiem, że chciałoby się i jednej, i drugiej rzeczy, lecz ponieważ trudno połączyć je, więc gdy jednej ma brakować, o wiele bezpieczniej budzić strach niż miłość. Można bowiem o ludziach w ogóle powiedzieć, iż są niewdzięczni, zmienni, kłamliwi, unikający niebezpieczeństw i chciwi zysku; gdy im czynisz dobrze, wszyscy są ci oddani, ofiarują ci swą krew i mienie, życie i dzieci, kiedy potrzeba jest daleko – jak

¹⁷ Tamże, s. 190.

¹⁸ Na makiaweliczną i do głębi sekularną zasadę „cel uświęca środki” zwrócił uwagę także Max Weber: „o ten problem uświęcenia środków przez cel, musi rozbić się całkowicie etyka przekonań. I rzeczywiście, logicznie rzecz biorąc, ma ona jedną możliwość: odrzucić każde działanie, które stosuje środki moralnie niebezpieczne”, [w:] M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 103. Weber rozróżniał między absolutną etyką przekonań a relatywną etyką odpowiedzialności. Zapewnie Weber zaliczyłby Machiavellego do tego drugiego nurtu etycznego. Świecki władca bowiem jest odpowiedzialny za swój lud nad którym panuje, a przekonania może zmieniać instrumentalnie na potrzeby utrzymania swojej władzy.

¹⁹ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 197.

²⁰ „Sakramenty zawierają, oznaczają i przekazują na mocy przyczynowości instrumentalnej łaskę przez sam fakt, że na nią wskazują”, [w:] K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 404.

²¹ Znaczący makiawelizmu, John McCormick tak skomentował wpływ Machiavellego: „[...] Machiavelli's most famous book, *The Prince*, appears to instruct rulers how they might best manipulate the people”, [w:] J. McCormick, *Machiavellian Democracy...*, s. 3.

to już powiedziałem – lecz odwracają się, gdy się w potrzebie znajdziesz”²². Machiavelli przyjął zdecydowanie pesymistyczną i negatywną ocenę człowieka – z punktu widzenia jego antropologii filozoficznej człowiek jest raczej zły i egoistyczny z natury²³. Jest tu również element sekularnej myśli, w stosunku do wcześniejszej myśli chrześcijańskiej, gdyż pomimo podobnych założeń (w niektórych nurtach myśli chrześcijańskiej również akcentuje się, iż człowiek jest skażony grzechem – jak na przykład w nurcie jansenistycznym)²⁴. Włoski filozof z Florencji nie widzi dla człowieka możliwości radykalnej odmiany, jaką na przykład w chrześcijaństwie jest akt odpuszczenia grzechów i ostateczny moment zbawienia²⁵.

Nie oznacza to, że Machiavelli odrzuca zupełnie klasyczną etykę, w której dobro jako cel życia stanowi cel sam w sobie. Wprawdzie pod tą tezę o autoteliczności dobra autor z pewnością się nie podpisał, ale cenił nadal poszczególne cnoty jako element wizerunku władcy. Lud bowiem ocenia władcę po pozorach, a nie prawdziwych cechach władcy²⁶. Książę powinien umieć dbać o swój wizerunek, budując opinię szczodrego i hojnego. Jednak w realnych działaniach, według Machiavellego, książę musi być raczej skąpy i oszczędny, aby nie stracić przedwcześnie swoich zasobów, potrzebnych na opłacenie wojska oraz środków obrony. Tutaj przywoływany w *Księciu* jest przykład papieża Juliusza II, który zdaniem Machiavellego bardzo mądrze zarządzał swoimi środkami finansowymi, dzięki czemu mógł osiągnąć liczne sukcesy wojenne i pokonywać przeciwników²⁷.

Interesujące jest, jak analogicznie autor traktuje władców świeckich i religijnych, nie widząc zasadniczej różnicy między na przykład postępowaniem króla Karola II a papieża Aleksandra VI. W licznych fragmentach chwali zresztą pontyfikat tego drugiego suwerena za jego skuteczne rządy,

²² N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 194-195.

²³ Opinię tę potwierdzają badacze: A. Szahaj, M.N. Jakubowski, *Filozofia polityki...*, dz. cyt., s. 35.

²⁴ „Jest to [...] również wizja człowieka mającego świadomość marności tego świata, w tym siebie samego (jako jednej z jego części składowych), świadomość napelniająca go niepokojem lub wręcz panicznym lękiem, i zmuszonego o tę świadomość zabiegać, gdyż jest ona jednym z koniecznych warunków prawdziwie chrześcijańskiego życia”, [w:] Z. Drozdowicz, *Jansenizm* (hasło), [w:] Z. Drozdowicz (red.), *Zarys encyklopedyczny religii*, Poznań 1992, s. 143-144.

²⁵ W rozumieniu chrześcijańskim „Grzech (jako akt) to w pełnym sensie tego słowa wolna, egzystencjalna i radykalna decyzja przeciwstawienia się woli Bożej wyrażającej się w porządku natury i łaski oraz w słowie objawionym”. Natomiast „[...] zbawienie, również w chrześcijańskim porządku zbawienia, jest istotnym przedmiotem obietnicy i nadziei”, [w:] K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny...*, dz. cyt., s. 132 i 564.

²⁶ M. Manelli, *Machiavelli...*, dz. cyt., s. 44.

²⁷ Takie porady Machiavellego znajdują się zarówno w *Księciu*, jak i *Rozważaniach*: N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 191-193 i N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięciem...*, dz. cyt., s. 358.

całkiem zgodne z propozycjami filozoficznymi Machiavellego²⁸. Podobnie było z postacią francuskiego kardynała Richelieu: „Such attitudes were dominant in the circle of Richelieu, whose successes seemed to certify to the validity of the secular principles identified by Machiavelli and his followers”²⁹. Autor bowiem, podobnie jak wcześniej, zestawia na tym samym planie religie i państwa świeckie (monarchie i republiki), tak na tym samym również poziomie rozpatruje władców świeckich i przywódców kościołów, w tym przypadku szczególnie papieży jego epoki. Jest to jeszcze jeden z przejawów zdecydowanej sekularności myśli Machiavellego. Co więcej, stawia ten autor pewien warunek skuteczności rządzenia – jego zdaniem, aby być skutecznym w zdobywaniu i urzeczywianiu władzy, książę – nieistotne czy król, czy papież – powinien wyzbyć się prywatnie religijnej moralności, aby mu ona nie przeszkadzała w podejmowaniu zdecydowanych i strategicznych decyzji politycznych. Oczywiście książę musi to zrobić sprytnie, niczym lis, aby nie gorszyć i nie deprawować ludu.

W taki sposób zsekularyzowanemu prywatnie władcy Machiavelli daje jeszcze szereg innych wskazówek i strategii postępowania w rządzeniu. Książę na przykład, powinien zadowalać się ograniczonymi zwycięstwami, nie dążąc do zwycięstw radykalnych. Droga rozumnych (i przebiegłych) negocjacji jest tu wskazana, jako nie wyniszczająca sił rządzącego³⁰. Władca powinien być jednocześnie sprytny, mężny, jak i ostrożny. Jak wspomniano wcześniej, książę musi mieć niezwykle elastyczny i adaptacyjny do zmian umysł, aby w porę dostrzec niebezpieczne zmiany. „Powszechna to wada ludzi nie pamiętać o burzy, gdy morze spokojne”³¹ – tę uwagę Machiavelli szczególnie przeznaczona dla książąt, którzy uspokojeni spokojnymi czasami i regionem, w którym przyszło im rządzić, stracili swoją władzę w momencie, gdy niespodziewanie bieg wydarzeń zmienił się na ich niekorzyść. Z pewnością więc Machiavelli bardziej afirmował władcę silnego, nieco

²⁸ Świadczy o tym następujący fragment: „Ze świeżych przykładów nie chcę o jednym zamilczeć, Aleksander VI nic innego nigdy nie czynił, jak tylko oszukiwał ludzi, o niczym też innym nie myślał, a zawsze znajdował sposobność, by to czynić. Nigdy żaden człowiek nie dawał bardziej stanowczych przyrzeczeń, żaden nie potwierdzał czegoś bardziej uroczystymi przysięgami, a żaden mniej dotrzymywał; mimo to oszustwa udawały mu się zawsze, gdyż dobrze znał tę stronę świata”, [w:] N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 194. W oczach Machiavellego jest to pochwała skuteczności tego papieża, a nie nagana moralna. Sama żądza podboju i władzy jest czymś naturalnym. „Zaprawdę żądza podbojów jest rzeczą bardzo naturalną i powszechną”, [w:] N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 13, za: M. Manneli, *Machiavelli...*, dz. cyt., s. 33.

²⁹ W. Bouwsma, *The secularization of society in the seventeenth century*, Moscow 1970, s. 8.

³⁰ Tytuł jednego z rozdziałów w *Rozważaniach* – „Roztropni władcy królestw i republik winni zadowolić się zwycięstwem, gdyż nader często traci się wszystko, pragnąc zbyt wiele uzyskać”, [w:] N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięciem...*, dz. cyt., s. 474.

³¹ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 222.

gwałtownego, ale czujnego, niż dobrotliwego i flegmatycznego³². Idealny władca u Machiavellego jest także pozbawiony skrupułów moralnych i nie posiada wewnętrznej religijności, choć potrafi religię jako instrument polityki i rządu wykorzystywać, co również jest znamieniem myśli sekularnej.

Machiavelli budzi kontrowersje również takimi swoimi uwagami, w których instruował jak stosować okrucieństwo i przemoc wobec wrogów oraz innych ludzi. Uczył, że stosowanie pewnej skali okrucieństwa nie jest wcale naganne: przeciwnie, aby władca umocnił władzę w nowo zdobytym regionie oraz wzbudził postrach i respekt wśród poddanych musi zastosować środki przemocy. Pewne miasta należy od razu niszczyć (na przykład te, które długo miały wolność – republiki)³³. Myliłby się jednak ten, kto by myślał, iż Machiavelli proponuje bezwzględne i całkowite okrucieństwo w praktyce rządzenia władcy (jak to się ziszczyło w niektórych dwudziestowiecznych totalitarnych praktykach władzy, np. u Józefa Stalina³⁴). Dochodzi tu do swoistego relatywizmu moralnego – w pewnych sytuacjach stosowanie okrucieństwa jest, zdaniem autora słuszne, a w innych niepotrzebne i nieskuteczne w dalszych próbach utrzymania władzy (warto tu zwrócić uwagę – Machiavelli w tych sytuacjach nie potępia przemocy, jako że jest ona zła etycznie, lecz dlatego, iż są takie sytuacje, w których przemoc jest nieskuteczna i niepotrzebna). I tak na przykład autor zaleca natychmiastowe zastosowanie pewnej dawki przemocy i okrucieństwa po zdobyciu nowych ziem i miast, w celu wprowadzenia karnego porządku w poszerzonym państwie władcy. Ale okrucieństwo i przemoc (zupełnie tak samo, jak wcześniej omawiane dobro!) nie są celami samymi w sobie. Zarówno przemoc, jak i dobroć są środkami do utrzymania celu – władzy³⁵. W miarę umacniania się władzy księcia poziom stosowania przez niego przemocy i środków represji powinien maleć oraz stopniowo można, według wskázówek filozoficznych Machiavellego, okazywać przejawy dobroci władcy. Reasumując ten wątek rozważań sekularnych autora: „Z tego należy wyciągnąć wniosek, że zdobywca, opanowawszy rządy, powinien przygotować i popełnić naraz wszystkie nieodzowne okrucieństwa, aby nie wracając do nich codziennie i nie powtarzając ich, mógł dodać ludziom otuchy i pozy-

³² Rządzący w ostatnich latach przed rewolucją francuską Ludwik XVI z pewnością nie cieszyłby się estymą Machiavellego. „W 1774 władzę przejął Ludwik XVI »człowiek słabego charakteru i miernej inteligencji«, [w:] J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2004, za: Z. Drozdowicz, *Filozofia francuska w epoce Oświecenia*, Poznań 2005, s. 10.

³³ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 15.

³⁴ Zob. N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, [w:] S. Courtoirs i inni, *Czarna księga komunizmu*, Warszawa 1999, s. 57-256.

³⁵ M. Manelli, *Machiavelli...*, dz. cyt., s. 77.

skąć ich dobrodziejstwami”³⁶. Zatem Machiavelli jest przeciwko stosowaniu permanentnej przemocy.

Tak jak wspomniano wcześniej, religia nie jest pierwszoplanowym wątkiem rozważań filozoficzno-społecznych w dziełach Machiavellego. Niemniej jako istotny wątek pojawia się w kilku rozdziałach i dygresjach autora, utwierdzając jego sekularne i swoiste stanowisko intelektualne. Pomimo iż wcześniej Machiavelli zaleca władcy wyzbycie się wszelkich prywatnych ograniczeń moralnych, w tym religijnych, w celu gotowości do podejmowania różnych decyzji politycznych, to jednak włoski filozof wcale nie odrzuca religii ani nie kwestionuje jej znaczenia społecznego. Zwraca uwagę na to, że religia jako instytucja społeczna niemal każdorazowo przeżywa danego władcę. Nawet książę, stosujący się do wszystkich zaleceń Machiavellego, utrzymujący długo władzę, kiedyś w końcu umiera i odchodzi. Tymczasem religia jest właśnie tą częścią organizmu społecznego, która powoduje, iż ludzie starają się zachowywać moralnie i ze strachu przed sankcjami religijnymi (takimi jak potępienie), poskramiają swój poziom egoizmu i wyrachowania moralnego³⁷. O ile bowiem Machiavelli zaleca księciu niestosowanie się do powszechnych religijnych wymogów moralnych, to wcale nie chce, aby od nich odchodził lud jako taki. Pisze: „Monarchie i republiki, pragnąc uniknąć zepsucia obyczajów winny przede wszystkim zachować w czystości swe religie oraz nieustannie otaczać je czcią. Najpewniej bowiem dowodzi upadku państwa wzgarda dla obrządków religijnych”³⁸. Okazuje się więc, że Machiavelli nie jest w żaden sposób antyreligijnie nastawiony, religię traktuje jako niezbędny element społeczeństwa.

Myśl sekularna Machiavellego jest tutaj charakterystyczna: broni on w tym momencie religii, jako użytecznej organizacji, ale w ręku władcy. Religia jest traktowana tu jako instrument, który pozwala łatwiej kierować sprawami w niezepsutej republice³⁹. Religia nie jest zatem wartością autoteliczną, ale jest czymś co służy określonej celowi – umocnieniu stabilnej władzy oraz względnej spokojowi, w jakim żyje lud. Bowiem do elementów dociekań u Machiavellego zalicza się nie tylko to, jak władca powinien rządzić, ale także jak ulżyć w egzystencji ludowi, który też w swojej silnej masie przeżywa przecież zawsze kolejnych księciów. Jeden z rozdziałów w *Rozważaniach* nosi tytuł *O tym, że lud mądrzejszy jest i bardziej stały od władcy*⁴⁰. Myśl autora jest w tym momencie nieco skomplikowana – władca jako

³⁶ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 169.

³⁷ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięciem...*, dz. cyt., s. 275.

³⁸ Tamże, s. 275-276.

³⁹ Tamże, s. 367.

⁴⁰ Tamże, s. 374.

swoisty, represyjny wychowawca odpowiada za występki swojego ludu, ale lud ten *suma summarum* jest czymś bardziej wartościowym od każdego rządzącego branego z osobna. Zauważył to nawet nieprzejednany krytyk Machiavellego, Pierre Manent – „Istnieje wszakże w opisywanym przez Machiavellego mieście element, którego »nastrój« może być w pewnym sensie nazwany »dobrym«: lud. Pragnienie ludu jest w istocie niewinne: nie chce być on ciemieżony. Machiavelli gotów jest nawet przyznać mu cechę »uczciwości«, przynajmniej względną [...] Ale mamy tu do czynienia z dobrem biernym, czy negatywnym. Dobro w mieście Machiavellego występuje tylko w formie okaleczonej, rozumiane jako niewinność ludu”⁴¹. Nawet zatem dla krytyka twórczości Machiavellego, Pierre Manenta, istnieje w jego myśli pozytywny składnik moralny.

Włoski filozof stosuje pewną historyczną metodę wobec zjawiska religii – dostrzega, iż religia zmienia się w społeczeństwie co jakiś czas, oblicza nawet, iż zmiany religii zachodzą dwa lub trzy razy na pięć do sześciu tysięcy lat⁴². Nie traktuje więc poszczególnych prawd religii (w tym takich jak chrześcijańskie Objawienie) jako prawd w klasycznym tego słowa znaczeniu. Na religię patrzy przez pryzmat tego, jak wpływa na dane społeczeństwo, czy czyni je silniejszym i mężniejszym wobec przeciwności losu. Porównując ze sobą współczesną mu wówczas religię chrześcijańską z religią u starożytnych Rzymian, wypowiada się zdecydowanie na korzyść wierzeń pogańskich w antyku. Machiavelli twierdzi bowiem, że religia Rzymian bardziej sprzyjała ich męstwu, wzmacniała w nich hart, szczególnie podczas mozolnego powstawania państwa rzymskiego w jego pierwszych stuleciach istnienia, w okresie monarchii i wczesnej republiki⁴³. Religia rzymska była nakierowana na doczesność i życie, więc bardziej sprzyjała sukcesom społecznym, podczas gdy religię chrześcijańską autor odbiera jako kapitulanką i uciekającą od ziemskiej świeckości⁴⁴. Machiavelli chrześcijaństwo, jako religię wpływającą na nowożytnie społeczeństwo włoskie, traktuje bardzo surowo: „Otóż gdyby w początkach chrześcijaństwa religia pozostała zgodna z zasadami jej założyciela, chrześcijańskie państwa i republiki byłyby dziś o wiele bardziej zjednoczone i szczęśliwe. Trudno o lepszy dowód upadku tej religii niż to, że kraje położone najbliżej Rzymskiej Kurii, która jest jej głową, najmniej są religijne [...] wskutek gorszącego przykładu rzymskiego dworu utraciły Włochy wszelką pobożność i wszelką religijność, co pociągnęło za sobą mnóstwo zdrożności i bardzo wiele nieporządku; bowiem podobnie jak tam, gdzie panuje religia, zakłada się

⁴¹ P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu...*, dz. cyt., s. 30-31.

⁴² N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem...*, dz. cyt., s. 405.

⁴³ Tamże, 279-281.

⁴⁴ M. Manelli, *Machiavelli...*, dz. cyt., s. 40-41.

istnienie wszelkich cnót, to tam, gdzie jej brak, należy dopatrywać się wszelkich występków”⁴⁵. Machiavelli zatem należał do krytyków religii rzymskokatolickiej.

Rozważania Machiavellego mają więc tu sekularny charakter. Po pierwsze traktuje, dość paradoksalnie, Kościół rzymskokatolicki jako przyczyną obiektywnej sekularyzacji w ludzie włoskim. Ta swoista sekularyzacja miałyby się, zdaniem autora, objawiać niskim poziomem moralnym Włochów i ogólnym zepsuciem oraz obniżeniem się poziomu cnót, jakie miał autor w tym społeczeństwie obserwować na przełomie piętnastego i szesnastego stulecia. Włoski filozof krytykuje Kościół również za to, że nie był w stanie doprowadzić do ponownej jedności politycznej Italii, tak jak to miało miejsce pod rządami starożytnych Rzymian⁴⁶. Jednocześnie Kościół tamtych czasów był wystarczająco silny, aby utrzymywać panowanie w podległych sobie italskich prowincjach i co jakiś czas ściągać interwencje militarne z zagranicy (na przykład z Francji i Hiszpanii) w celu okiełznania niechętnych Kościołowi miast (nie omieszka to wypomnieć Machiavelli w jednym z fragmentów⁴⁷).

Po drugie, we wcześniej przytoczonym fragmencie, autor raz jeszcze potwierdza konieczność istnienia religii w społeczeństwie, która pełni funkcję stabilizatora społecznego z jej umoralniającym i więziotwórczym charakterem. Jednak religia chrześcijańska, w jej nowożytnym kształcie, znanym Machiavellemu, nie pełni już takiej funkcji. Florencki myśliciel chwali tu religię rzymską z jej kultem męskości i odwagi. Widzi nawet w elementach wróżebnych⁴⁸ (jak wiadomo zniesionych w chrześcijaństwie) przejawy dodawania ducha walki żołnierzom – udana i dobrze zinterpretowana wyrocznia (znowuż Machiavelli nie przejmuje się realnością ontologiczną tez religijno-magicznych, licząc się jedynie z ich efektywnością społeczną) daje skutek w postaci znaczącego podniesienia morale wojska⁴⁹.

W odniesieniu do postaci władcy trzeba powtórzyć, że zdaniem Machiavellego nie jest wcale potrzebna, ani nawet wskazana jego osobista reli-

⁴⁵ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem...*, dz. cyt., s. 277.

⁴⁶ Włochy były krajem rozbitym politycznie w czasach Machiavellego i podzielonym na wiele odrębnych bytów politycznych; księstw i republik, [w:] Z. Drozdowicz, *Filozofia włoska...*, dz. cyt., s. 7-12 i 95. Upagnione przez Machiavellego zjednoczenie Włoch dokonało się dopiero w drugiej połowie XIX wieku, zob. M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789-1870*, Warszawa 1975, s. 576-580.

⁴⁷ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem...*, dz. cyt., s. 278.

⁴⁸ Skądinąd, z punktu widzenia paradygmatu Weberowskiego, religia rzymska byłaby mniej „odczarowana” od religii chrześcijańskiej, gdyż zawierała w sobie elementy magiczne, które zredukowano (choć nie wyeliminowano zupełnie) w rzymskokatolickim chrześcijaństwie.

⁴⁹ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem...*, dz. cyt., s. 276.

gijność. Książę natomiast powinien krzewić religijność w rządzonym ludzie i państwie (nawet jeśli ma wątpliwości, co do prawdziwości tych wierzeń religijnych). Autor tak to ujmuje: „Zwierchnicy królestw i republik winni przeto chronić religię wyznawaną w ich krajach – ludy ich pozostaną wtedy religijne, a co za tym idzie, żyć będą w pokoju i w zgodzie. Winni też władcy popierać wszystko to, co sprzyja religii, łącznie z rzeczami, które uważają za fałszywe”⁵⁰. Zatem osobista religijność władcy nie ma tu znaczenia, nie powinna nawet być za wysoka, żeby nie utrudniała mu podejmowania trudnych decyzji, jak na przykład eliminowania przeciwników politycznych. Jednak książę wcale nie ma likwidować religii w swoim państwie, przeciwnie, musi ją chronić, jako instrument i narzędzie pozwalające mu trzymać w porządku społecznym jego lud. W ostateczności dobra religia zapewni też społeczeństwu tymczasową stabilność, w momencie gdy władca umrze, zapobiegnie to anomii społecznej do czasu, gdy nie pojawi się kolejny silny książę, który zdobędzie władzę.

Ta sekularna myśl Machiavellego spotykała się oczywiście ze wspomnianymi kontrowersjami, łącznie z najgorszymi oskarżeniami⁵¹. Bez wątpienia autor zachowuje pewną logikę argumentacji, pozostając wierny świeckiemu amoralizmowi, podporządkowanemu skuteczności, jako największej i jedynej cnoty w jego specyficznej filozofii społecznej. Kwestia zresztą domniemanego amoralizmu, czy też immoralizmu u Machiavellego jest kwestią sporną. Jak piszą Szahaj i Jakubowski: „Machiavellemu przypisuje się przekonanie, że w polityce cel uświęca środki. Warto jednak pamiętać, że nie był on pisarzem krzewiącym immoralizm, cynicznym komentatorem rzeczywistości Florencji, którą znał aż za dobrze jako dyplomata i urzędnik w jej służbie. To, co nader często bulwersuje i dzisiejszych czytelników Machiavellego, to fakt, że nie widział on w świecie polityki miejsca dla cnót chrześcijańskich. Nie znaczy to wszakże, że cnoty te odrzucał w ogóle”⁵². Z opinią tą zgadza się również Mieczysław Manelli, broniąc Machiavellego, iż przecież ten był „wyznawcą postępowej, patriotycznej idei”⁵³. Rzeczywiście bowiem można zarzucać florenckiemu filozofowi róż-

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Gwałtowny atak na Machiavellego przypuścili w dobie kontrreformacji pisarze kościelni; ostatni (przed schizmą anglikańską) angielski kardynał – Sir Reginald Pole (1500-1558) już w 1547 głosił, iż traktat o Księciu napisany był „raczej pazurem diabła niż ręką człowieka, i gdyby władca był szatanem w ludzkim ciele i posiadał syna, któremu zechciałby przekazać swoje królestwo, nie mógłby mu polecić lepszych wskazówek w rządzeniu niż zebrane w powyższej pracy”, [w:] A. Tomasiak-Brzost (red.), *Niccolo Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, Warszawa 1973, za: J. Bartyzel, „Machiawelizm” – <http://haggard.w.interia.pl/machiawelizm.html> (dostęp: 07.05.2012).

⁵² A. Szahaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki...*, dz. cyt., s. 36.

⁵³ M. Manelli, *Machiavelli...*, dz. cyt., s. 109.

ne sprawy, ale nie można mu zarzucić, że nie był w swojej działalności pisańskiej gorącym zwolennikiem jedności politycznej Italii i restytucji jej państwowej świetności, antycypując tym samym czasy zjednoczenia Włoch w XIX wieku⁵⁴. Zatem pewne idee, chociaż niekoniecznie religijne, lecz raczej świeckie, były bliskie autorowi *Księcia*.

W sekularnych rozważaniach Machiavellego na temat religii znajduje się także wątek wielkich postaci – reformatorów religijnych. Włoski myśliciel był pod wrażeniem postaci Savonaroli, spalonego na stosie w 1498 roku. Ten mnich, który podburzał Florencję do buntu, budzi w ocenie autora ambiwalentne oceny. Z jednej strony zauważa jego wyraźny wpływ ideowy i próbę zmiany sytuacji w tej republice – „Lud florencki nie uważa się ani za ciemny, ani za nieokrzesany, a jednak brat Girolamo Savonarola przekonał go o swych rozmowach z Bogiem. Nie do mnie należy sąd o tym, czy odpowiadało to prawdzie, gdyż o tak wielkim człowieku mówić należy z szacunkiem. Mogę jedynie powiedzieć, że bardzo wiele ludzi mu uwierzyło [...]”⁵⁵. Z drugiej strony Machiavelli jednak wyraźnie krytykuje Savonarolę oraz w ogólności większość reformatorów religijnych za brak posiadania realnej siły w polityce. Zdaniem Machiavellego bowiem reformatorzy powinni mieć takie same cechy jak świeccy władcy – czyli posiadać opisywane wcześniej dzielność i przebiegłość, wyrażające się w makiawelicznej cnotcie *virtu* oraz muszą za sobą posiadać realne środki przymusu (przemocy). Zwięźle to zagadnienie autor tak przedstawia: „Toteż widzimy, że wszyscy uzbrojeni prorocy zwyciężają, a bezbronni padają, czego przyczyną [...] jest i ta, że natura ludzka jest zmienna, łatwo ich [tj. – ludzi – J.I.] o czymś przekonać, lecz trudno umocnić w tym przekonaniu. Trzeba więc urządzić się w ten sposób, aby gdy wierzyć przestaną, wlać im wiarę przemocą”⁵⁶. Machiavelli nie miał tu zatem złudzeń, odnośnie do mechanizmów krzewienia się nowych idei religijnych, jego zdaniem tylko prorocy posiadający fizyczną siłę mogą realnie zwyciężyć.

Warto tu jednak wspomnieć, iż w opinii niektórych badaczy, na swój sposób tych zaproponowanych kryteriów nie spełnił sam Machiavelli. Nie był on oczywiście religijnym reformatorem, ale z pewnością aspirował do „filozoficznego reformatora”, który odmieni sposób uprawiania władzy i myśli politycznej. Jednak jak wiadomo sam Machiavelli ze zmiennym szczęściem, straconym szczególnie w drugiej połowie życia, rozwijał swoją karierę państwowo-intelektualną i nie posiadał własnej, realnej siły postulowanej w jego pismach. Jak komentuje i zadaje tu pytanie Manent: „Czy jednak sam Machiavelli, który zamiast popełniać straszne czyny pisze dzie-

⁵⁴ Por. T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, Warszawa 1987.

⁵⁵ N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięciem...*, dz. cyt., s. 275.

⁵⁶ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 157.

ła kusicielskie, nie jest typowym »prorokiem bezbronnym«?⁵⁷. Nie można nie zgodzić się z tą krytyczną opinią.

Machiavelli traktuje poważnie religię i przemiany religijności (nieuniknione jego zdaniem, gdyż religie, jak wcześniej opisywał, ulegają nieuchronnym zmianom) zachodzące w społeczeństwach, przejawiające się między innymi poprzez osoby wielkich reformatorów i twórców religii. Jednak uważa jednocześnie, że takie religijne postacie, mające aspiracje do zmiany ładu społecznego i systemu rządów w państwie, powinny się kierować dokładnie takimi samymi regułami, jak świeccy i niereligijni władcy. Religia bowiem, tak samo jak świeckie ustroje, takie jak republiki i monarchie, jest częścią ziemskiego i doczesnego ładu, i podlega tym samym prawom zmian, wynikających z makiawelicznych założeń antropologiczno-filozoficznych (natura ludzka jest zmienna i egoistyczna). Nie przesądza to jednocześnie o tym, czy wierzenia religijne są prawdziwe i czy prawdą jest to co mówią o świecie przyszłym – tutaj Machiavelli zachowuje konsekwentną wstrzemięźliwość intelektualną, nie interesując się tą płaszczyzną oddziaływań religii. Tezy religijne ocenia wyłącznie na podstawie ich skuteczności oddziaływań na społeczeństwo, w postaci między innymi umacniania ducha walki, jedności państwowej oraz poziomu obyczajów w państwie. Stąd omówione wcześniej docenienie przez włoskiego filozofa roli pogańskich wierzeń rzymskich oraz krytyczny stosunek do religii rzymskokatolickiej, dzielącej wówczas, według Machiavellego państwa włoskie.

Filozofia sekularna florenckiego myśliciela ma swoje doniosłe miejsce w historii filozofii, a także – jak się okazuje – w ewolucji myśli sekularnej w nowożytności. Machiavelli jest znany także jako republikanin i piewca praw ludu, tak przedstawiają go różni badacze. Marcin Król twierdzi: „Republikanizm jest dla niego [tj. dla Machiavellego – J.I.] przede wszystkim koncepcją ustrojową, która gwarantuje swobodę życia prywatnego i politycznego w przeciwieństwie do dwu innych ustrojów, które wolności tej ludzi pozbawiają – tyranii i zepsutej republiki [...] Najlepsze jest zatem takie społeczeństwo polityczne, które gwarantowane jest przez rządy prawa i które zmierza do realizacji dobra lub interesu wspólnego (dla Machiavellego pojęcie dobra jest tożsame z pojęciem interesu)”⁵⁸. W istocie wątek praw ludu i jego „niewinności” jest stale wracającym motywem w rozważaniach społecznych Machiavellego. Przyszłemu księciu doradza dbać o przychylność ludu oraz wspierać jego interesy i potrzeby, poprzez na przykład rozwój handlu i patronat nad sztukami⁵⁹. Władca bowiem może,

⁵⁷ P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu...*, dz. cyt., s. 34.

⁵⁸ M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008, s. 148.

⁵⁹ N. Machiavelli, *Książę...*, dz. cyt., s. 202 i 217. Z patronatu nad sztukami zresztą słynęło wielu renesansowych i nowożytnych władców, żeby wymienić papieża Leona X w Renesan-

w duchu makiawelizmu, eliminować kolejnych konkurentów politycznych, może (i nawet musi) także opanować religię jako instrument władzy, ale nie jest w stanie całkowicie spacyfikować ludu w swojej wielkiej masie i sile liczebnej. Jest to więc jedyna substancja polityczna, z którą Machiavelli radzi się liczyć księciu. Ponadto osiową myślą przewijającą się przez bogate refleksje autora jest zagadnienie niezależności władcy. Dobry książę powinien być niezależny od silniejszych państw (tu więc Machiavelli raczej odradza wchodzenie z nimi w sojusze, był to także jego zarzut wobec Kościoła rzymskokatolickiego, który stale sprowadzał w jego epoce obce potęgi do interwencji militarnych w poszczególnych państwach Italii) oraz niezależny od szlachty czy innych książąt.

Ten nacisk na podmiotowość polityczną władcy jest także przejawem pewnej sekularności myśli Machiavellego – uzasadnienie bowiem autora jest tu zupełnie niereligijne. Władca nie powinien być niezależny dlatego, że dostał władzę od Boga, lecz dlatego po prostu, że niezależność jest bardzo ważnym elementem utrzymania władzy w dłuższej perspektywie politycznej. Wszystkie te, i wcześniej omówione elementy myśli i dorobku makiawelicznego powodują, iż można ją zaliczyć do nurtu sekularnego. Zgadza się to również z opinią krytycznego wobec Machiavellego Manenta: „Podkreślać przemoc jako warunek życia politycznego czy wskazywać na zło, jakie niesie ingerencja chrześcijaństwa w życie obywatelskie, to wypowiadać tę samą myśl: ludzki porządek polityczny jest zamkniętym kręgiem, który w sobie czy raczej wewnątrz siebie zawiera swoją zasadę konstytucyjną. Głosić konieczność i twórczą siłę zła to głosić samowystarczalność porządku ziemskiego, porządku świeckiego”⁶⁰. Opinie są tu jednak różnorodne, gdyż inni badacze są łagodniejsi w ocenie: „Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że jego autor [tj. autor *Księcia* – J.I.] ani nie czuł się złym chrześcijaninem, ani też nie zamierzał walczyć z Kościołem katolickim w ogóle. Miał jednak świadomość, że nie wszystko jest w tym Kościele takie jakie być powinno [...]”⁶¹. Wpływ Machiavellego na procesy sekularyzacji i myśl sekularną jest dalekosiężny; za makiawelistę można uznać jednego z oświeconych władców – Fryderyka II Wielkiego. Zdaniem Baszkiewicza ideowymi spadkobiercami Machiavellego byli francuscy jakobini okresu Rewolucji Francuskiej⁶². Wpływ makiawelizmu na procesy sekularyzacji zauważył również William J. Bouwsma „[...] secularization did not begin with the seventeenth century: in fact it was well advanced when the century

sie, [w:] Z. Drozdowicz, *Filozofia włoska...*, dz. cyt., s. 39-39 oraz króla Prus Fryderyka II w Oświeceniu, [w:] G. McDonogh, *Fryderyk Wielki*, Warszawa 2009, s. 165.

⁶⁰ P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu...*, dz. cyt., s. 30.

⁶¹ Z. Drozdowicz, *O racjonalności życia społecznego*, Poznań 2007, s. 83.

⁶² Tamże, s. 90-91.

opened. The position represented by Venice was rooted in the values and attitudes of the Renaissance in Italy; Rome identified if with Machiavellism”⁶³.

W ewolucji myśli sekularnej Machiavelli jest ważnym ogniwem, gdyż wskazuje i opisuje nowy poziom sekularyzacji indywidualnej, przejawiającej się w obniżeniu lub zaniku prywatnej religijności u władcy. Tak więc opis procesów sekularyzacji u florenckiego myśliciela jest przynajmniej dwupoziomowy – dotyczy zarówno płaszczyzny publicznej, jak i indywidualnej.

⁶³ W. B. Bouwsma, *The secularization of society...*, s. 6